

MUCHA

№ 11

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Trio finansowe w roku 1910.

- Kokowcew.* — Oto jest dowód mojego sprytu:
Budżet rosyjski bez deficytu!
Dalej, w przysiuły w zdarzeniu miłem!
- Budżet.* — Hul! Ha! Raz jeden w zdrowiu odżyłem.
- Mefisto.* — Nie będziesz cieszył się długim zdrowiem,
Ja ci już w sierpniu o sobie powiem,

„GLYROL”

Skład Główny: **Bracia Orszagh, Warszawa.**

Zagranicą wytworzone damy powszechnie używają krem **GLYROL**, przekonawszy się, że środek ten chroni radykalnie cerę podczas pory zimowej.

„Polsko, wciąż ciebie błyskotkami łudzą.”

Pan L. Straszewicz, apostoł ugody
I polityki pokornej obrońca,
Snując węzowej długości wywody,
Wzdycha do Sofji — jako kwiat do słońca.
Na trud komisji pojednawczej liczy,
I twierdzi, widząc już nadziei dymy,
Że jeśli ona rzuci garść słodyczy,
To my do Sofji pojechać *musimy*.

Na to mu trzeba gromko krzyknąć: Hola!
Neosłowiańskich dosyć już zapałów,
Możesz pan jechać sam, jeżeli wola,
Znajdziesz poparcie u garstki realów —
Lecz naród, który w ugodowe zorze
Nie wierzy w dobie ucisku i złości,
Zgoła *nie musi*, a nawet *nie może*
Jechać, pod karą utraty godności.

Słowiańskiej zgodzie naród nasz nie obcy
I myśl ta nieraz świtała mu w głowie,
Ale nie mogę jechać, jak parobcy,
Lecz jako wolni i równi gazdowie.
Dopóki przeto bez jutra, wpółsenne
Wiedziemy życie, wzięci w ciasne kluby,
Nie czas na wszelkie czułości plemienne,
Póty nie pora na słowiańskie śluby.

W neoslawizmie ledwie tli iskierka,
Skona on wkrótce i nikt nie zapłacze,
Bo to gra tylko, bo to jest szulerka,
Którą prowadzą polityczni gracze.
Grunt zachwaszczony, twardy i nieżyzny
Nie wyda innych plonów, prócz zawodów,
Nie tędy droga do szczęścia Ojczyzny,
Nie tędy droga do zgody narodów!

A ta komisja oczu nam nie zaćmi,
Co nas chce wciągnąć na zjazdowe stołki;
Przed Sofją będziem jej drogimi braćmi,
Po Sofji znowu, jak dotąd: pacholki,
Jeszcze żyjemy, choć w troskach i biedzie,
Nie łask nam żebrać, lecz głowę nieść hardo,
Niech więc pamięta, kto do Sofji jedzie,
Że *tam* i *tutaj* spotka się ze wzgardą.

Gdy L. Straszewicz na zjazd się wyprawia,
Doznając wrażeń wszechsłowiańskiego głodu,
Niechaj tam „braciom” dłonie swe nadstawia,
Tylko od siebie — a nie od narodu!
Naród nie pragnie drwin i poniżenia,
Lecz chce mieć szatę nieskalaną, białą,
Czci i honoru nie ma do stracenia,
Oprócz nich bowiem, nic mu nie zostało.

KALENDARZYK.

<i>Poniedziałek.</i>	To, co nas boli w każdym Polski kątku, Kwestja żydowska znowu na porządku.
<i>Wtorek.</i>	Pan Grosser z „Wiedzy,” takie stawia racje, Że w Polsce żyją dwie przeróżne nacje;
<i>Środa.</i>	Pierwsza i przednia, tak pan Grosser widzi, To naturalnie są tutejsi żydzi.
<i>Czwartek.</i>	Im trza dać wszystko. Niech w dźwięcznym żar- [gonie,
	Sądy się pławią i niech szkoła tonie.
<i>Piątek.</i>	Żydowskie czcionki, szpiczaste jak sztylet, Niech każdy szyld ma, tramwajowy bilet.
<i>Sobota.</i>	Wykaz mieszkańców przy domowym progu, Ma być w żargonie — też napis na rogu.
<i>Niedziela.</i>	Przyczem, co bardzo Grosserowi cenię, Nie jest wzbronione polskie tłumaczenie.

Ja się w ogóle dziwię.

— Organ paździenikowców: *Głos Prawdy*
przestał wychodzić.

— Ja się wogóle dziwię, że zaczął wychodzić,
bo co, jak co, ale *głos prawdy* w Rosji zupełnie nie-
potrzebny.

DUSZA NA RAMIENIU.

Coś się zepsuło w lojalnym Berlinie,
Lud pogiębiony dobył wreszcie głosu,
Z szabel Schutzmanów krew współbraci płynie,
Kamienie lecą w okna Kaiserschlossu.

Wiluś popłynął na Północne morze,
Zbyt mu gorąco, szuka przeto cieniu,
Nie chce w Berlinie być w dzisiejszej porze,
A co, Wilusiu? Dusza na ramieniu!

A tam przecież siedzi.

— A co słycać teraz z polityką w Peters-
burgu?

— Nie wiem; dawno nie czytałem nic z Ber-
lina, a tam przecież siedzi rosyjski kamerton.

NOWINY

(od wieczora do rana).

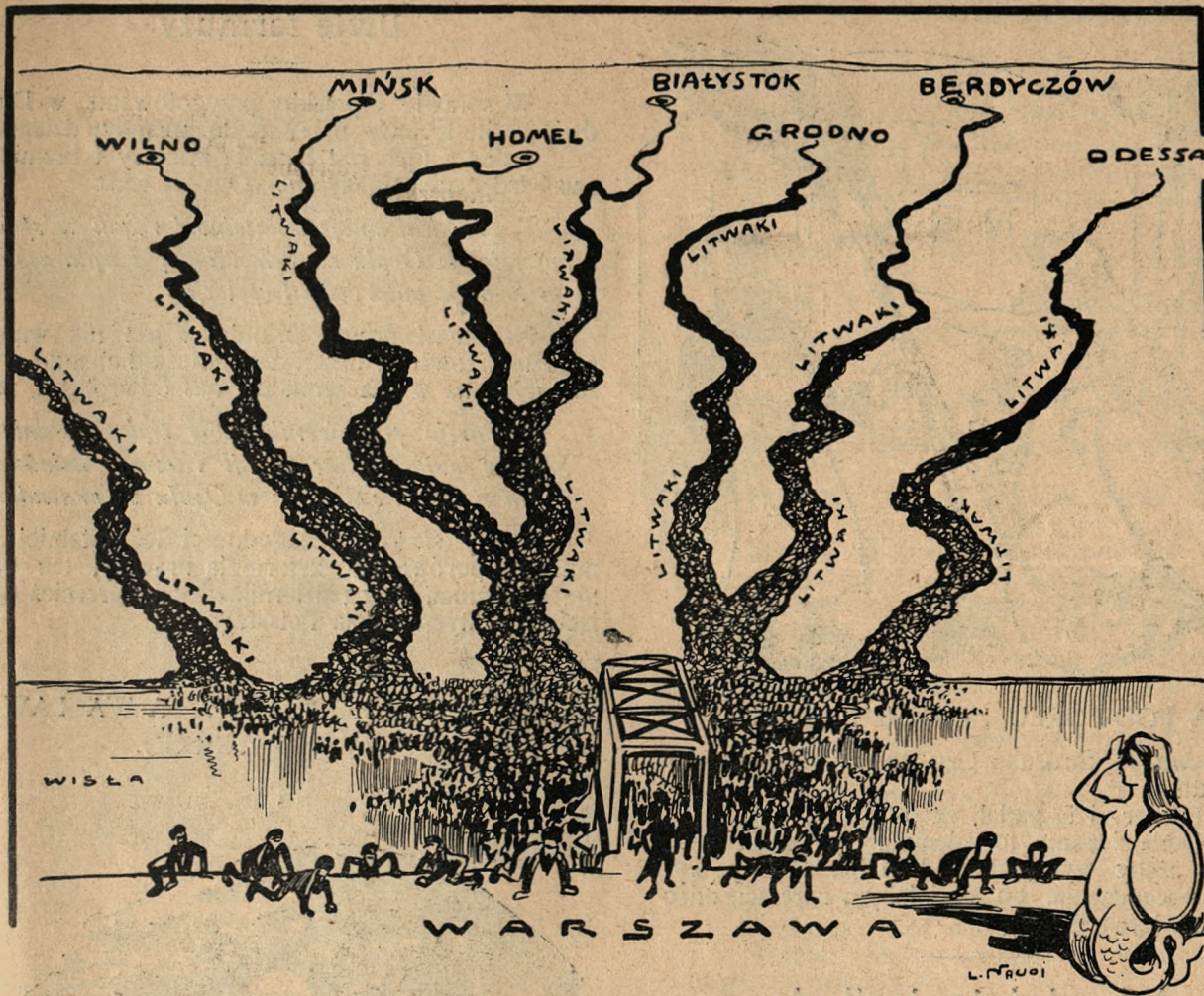
— Hrabina Tarnawska, oskarżona o współnictwo
przy zabójstwie hr. Komarowskiego, zażądała wyłącze-
nia jej z pod sądów włoskich, gdyż uważa, iż osądzić
ją sprawiedliwie może tylko komplet sędziów w Krako-
wie, który sądził p. Borowską.

— Polacy tak strasznie duszą Rusinów w Galicji,
że niezadługo dadzą im specjalny rusiński uniwersytet
we Lwowie.

— Rząd w Petersburgu, przekonawszy się po 100-
letniej próbie, iż zrusyfikować Polaków nie może —
postanowił ich choć zżydzić.

— Z powodu zbyt licznych siniaków i opuchlizny
nie mogła być wystawiona na odbywającej się w War-
szawie wystawie skór, polska skóra.

— Na słowo „Neuhardt” dzieci urzędników w Kró-
lestwie Polskiem mdleją, żony urzędników dostają kon-
wulsji, a sami urzędnicy wpadają w sen letargiczny.



NAJNOWSZA WĘDRÓWKA NARODÓW.

Jeszcze o p. Poznańskim.

Pan Poznański Maurycy,
Łódzki nabab i plantator,
Człek snać giętki bez granicy,
Dziwnych przemian jest amator.

Tak niedawno ten dobrodziej
Z duszy swej wydawał jęki,
Że potrzeba w mieście Łodzi
Silnej władzy, silnej ręki.

Tak niedawno kłął objawy
Rozpasania i zuchwałstwa
I nad Nową woził łzawy
Swoj projekt „gradonaczalstwa.”

Dzisiaj... jakże dobry, ludzki
I mutatus est ab illo!
Zrobić duszny swój gród łódzki
Robotniczą chce idyllą.

Dziś przemawia ze słodyczą,
Inne ciasto zaczął miesić:
Pragnie „Jedność” robotniczą
Zawieszoną, znowu wskrzesić.

Dziwią wielce się ludziska,
W każdej klasie, w każdej sferze,
Skąd ta chęć do czynu tryska
W samolubnym miljonerze.

Lecz niewiernych Tomków kółka
Zapytują cichem słowem:
„Czy to znów nie jaka spółka
Z przyjacielem Kaznakowem?”

!!SENSACYJNE!!
„42 sposoby lekkiej śmierci”
wydał Esculapuz.
208 stron, 42 rysunki w tekście
CENA Rb. 10.
Urzednicy intendencji rosyjskiej
placą połowę.

W Warszawie za rok.

— Jakie pański syn zna języki?
— Krajowe.
— Niech pan się jaśniej wyraża, więc polski?
— Jakto, polski? Gdyby znał język polski,
tobym ja powiedział, że mój syn zna języki obce,
a jak ja powiedziałem: krajowe, to znaczy, że on zna
hebrajski i żargon.

WARSZAWA
K. MACHLEJDA ul. Chłodna, 45
TELEF. 9-15.
Szana. Publiczności
Poleca Browar
Lezak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Lagrowe
PIWO



ZWRÓĆCIE UWAGĘ NA
najulubieńsze wody kwiatowe,
mydła i perfumy:
„Antique”, „Gout d'or”, „Ideal”

S. I. CZERPELEWIECKI i S. WIE

TOWARZYSTWA



NA PODWÓRZU HOTELU BRISTOL.

Syrena. — Stróžu! Czy tu mieszka senator Neudhardt?

— Portjer ci ta gadał, że tutok.

— Oddajcież mu, to odemnie i powiedzcie, że prosiłam, ażeby wymiatał złodziei bez różnicy wyznania i pochodzenia, bo chciałabym nareszcie mieć czysto na swoich śmieciach.

A bodaj to kolkal

Prasa zagraniczna, (bodaj że ją kolkal)
O Tarnawskiej głosi światu, że to Polka
I o Polsce pisze dziś, przy tej okazji,
Choć nie wie, czy ona w Afryce czy w Azji.
Gdy się zagranicą Polak we włóczędztwie
Polakiem zapisze w hotelowej księdze,
Wtedy ze zdziwieniem mała, gruba ryba
Powiada: „To zmyłka! pan *im Russe* jest chyba?”
Gdy Polak, co niema tu słodkiego życia,
U obcych ważnego dokona odkrycia,
Wtedy prasa cały rozgłos i szacunek
Wpisuje czempredzej na Rosji rachunek.
Lecz niech no bandyci zrobią gdzie kawały,
Z nad Newy przybyli „internacjonały”,
Lub Rosjanka spełni sensacyjną zbrodnię,
To ich Polakami zrobią niezawodnie.
Że nikt z nas takiego rozgłosu nie łasy,
Więc do zagranicznej prośbę wnosim prasy,
By, kiedy mulatkę różni od kreolki,
Umiała odróżniać Rosjanek od Polki
I gdy już bez tego mamy zgięte karki,
Cudzych win na nasze nie wkładała barki.

Co ty mówisz?

— W rosyjskich dziennikach mają się ukazać niebawem artykuły, nawołujące do zgody z Niemcami.

— Co ty mówisz? A ja myślałem, że fundusz gadzinowy w Niemczech już nie istnieje.

Dwie formuły.

W sprawie Opolskiej przygotowano w Dumie dwie różne formuły przejścia do porządku dziennego. Jedną z nich jest formuła prawicy i brzmi dla nas bardzo nieprzychylnie. Oto jej tekst:

Prawica uznaje działalność rządu w sprawie kościoła w Opolu za prawidłową i żąda zestawienia na Syberję autorów interpelacji.

Natomiast druga formuła, a jest nią wniosek pałazdziernikowców, brzmi zupełnie odmiennie, gdyż zaznacza ona w znaczeniu dla nas odwrotnem, iż:

Partja pałazdziernikowców żąda zestawienia na Syberję autorów interpelacji i uznaje działalność rządu w sprawie kościoła w Opolu za prawidłową.

Ktoby się dziwił łagodności tej ostatniej formuły w porównaniu z formułą prawicy, ten niech nie zapomina, że pałazdziernikowcy to przecież przyjaciele polityczni Koła Polskiego.

O POMNIKU CHOPINA, DŁUTA WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO.

I.



POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE.

Pomnikiem zamiar jest w Warszawie Chopinowskiego uczcić ducha; Dotąd milcząca w całej sprawie, Poprawkę dzisiaj stawia „Mucha”.

Projekt jest piękny (zwłaszcza żaby) Talent rzeźbiarza mamy w cenie, Wnosimy jednak jeszcze, aby Zrobić w wierzbinię wydrążenie.

II.



POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE.

Niechaj pan Wacław je wygrzebie
Z pomocą dłuta lub kozika,
Aby do dziupli tej w potrzebie
Chopin mógł schronić się z pomnika.

Bo mimo świetnych natchnień dreszczu
I choć czuł w sobie iskry Boże,
Bez czapki będąc, w razie deszczu,
Chopin kataru dostać może.

OBCHÓD GRUNWALDU

tragifarsa z życia Staats i Landfagasów galicyjskich.

OSOBY:

Jego ekscelencja pan Hrabia.
Jego magnificencja pan Profesor.
Jego wielmożność pan Radea.

AKT I (w r. 1909).

Professor. Panie Hrabio! W przyszłym roku przypada pięćsetna rocznica Grunwaldu. Warto by urządzić obchód uroczysty.

Hrabia. Ach, natuhalnie! Taka pamiątka nado-
dowa!... Zajmijcie się tem panowie, phoszę.

Radea. Jeżeli wasza ekscelencja pozwoli, utwo-
rzymy komitet.

Hrabia. Bahdzo dobrze. A phoszę i mnie na
członka komitetu zapisać. Bahdzo będę had... ja
zawsze z nahodem.

AKT II (w r. 1910).

Professor. Panie Hrabio, cały program uroczysto-
ści już mamy prawie obmyślany. Będzie nabożeń-

stwo, pochody, wystawy różne, przytem może pa-
norama.

Hrabia. *Très bien.* Ale czy nie uważasz, pho-
fesorze, że to phogham zbyt długi, nużący. Możeby
go thochę skhócić... Dostałem z Wiednia co do
tego poufne wskazówki... Thudno... hacja stanu... pań-
stwowa. Musi ustąpić przed nią pathjotyzm pahafjalny.

Professor i Radea (z ukłonem). Ha! jeżeli racja
stanu...

Professor. Uderzam czołem przed taką koniecz-
nością.

Radea. I ja! i ja! (*Szuka skwapliwie czoła
i znajduje je wreszcie pomiędzy krzyżem a dolnymi
kończynami.*)

AKT III.

Hrabia. Panowie, mam do was phetensję, wiel-
ką phetensję.

Professor. Cośmy zawinili, panie hrabio? nie
rozumiem...

Hrabia. Wphowadziliście mnie w błąd. Nie
powiedzieliście mi nic, że podobno pod Grunwal-
dem Polacy zwyciężyli Niemców.

Professor. Tak mówi historia, ale ja osobiście...

Hrabia. Historia powinna się zgadzać z wy-
maganiem państwowemi. Jeżeli ich nie uznaje, jest
demagogją szkodliwą.

Professor. Więc jubileusz grunwaldzki?

Hrabia. Nie może być o nim mowy. Mogliby
się obhazić nietylko we Widniu, ale i w Behlinie.

Radea. To byłaby klęska narodowa!

Hrabia. Przecież nie możemy zehwać ze wszys-
tymi dwohami. Z kim byśmy w takim hacie weszli
w stosunki dyplomatyczne? Z pholetahjatem może?

Professor. Cóż więc mamy robić?

Hrabia. Złożyć mandat do komitetu, tak jak
ja go już składam.

Professor. Do usług pana hrabiego.

Radea. Podług rozkazu, panie hrabio.

AKT IV.

Hrabia. Więc złożyliście panowie mandaty?

Professor. Jakżebyśmy mogli nie zastosować się
do świątłych uwag waszej ekscelencji.

Hrabia. Bahdzo dobrze.

Radea. Słyszałem, że różni niespokojni trom-
tadraci nie dają za wygraną. Mają urządzić na ju-
bileusz jakąś niepotrzebną demonstrację.

Hrabia. Oh, to bagatela! Postahamy się spa-
haliżować te wybhyki. Dopomoże nam Wiedeń, na-
miestnik, wheszcie policja miejscowa. A phopos
Widnia, dostałem wiadomość *intime*, że tam nie
chcą jednak zupełnie tłumić objawów naszego pa-
thjotyzmu.

Professor. Co za tolerancja! Ja zawsze mówię
i piszę, że Wiedeń to słońce, które nas ogrzewa
i daje życie.

Hrabia. Nie mają nic przeciw obchodowi ju-
bileuszowemu, natuhalnie, bez udziału ulicy, w szcu-
płem, że tak powiem—hodzinnem ghonie.

Professor. Pan hrabia się tem zajmie.

Hrabia. O tak! Phogham ułożyłem khótki, że-
by nie nadużywać łaskowości sfeh najwyższych.
Oghaniczymy go do nabożeństwa na Wawelu. Kah-
dynał Pużyna odphawi cichą mszę za spokój duszy
poległych hycerzy niemieckich.

Professor. Co za genialne wyjście z sytuacji!

Radea. Pan hrabia jest prawdziwym mężem
opatrnościowym, jakich tak bardzo potrzebuje nasz
biedny naród.

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach
 Tow. Akc. Browaru Parowego HABERBUSCH & SCHIELE
 PILSNERA poleca

JULJANOWI WIENIAWSKIEMU

(JORDANOWI)

Prezesowi Tow. Wz. Kredytn.

Po wielu latach, niemocą złożony,
Porzucą pracy finansowej pole,
Rozumnie, dobrze orał te zagony
Czystymi dłońmi, z pogodą na czole.

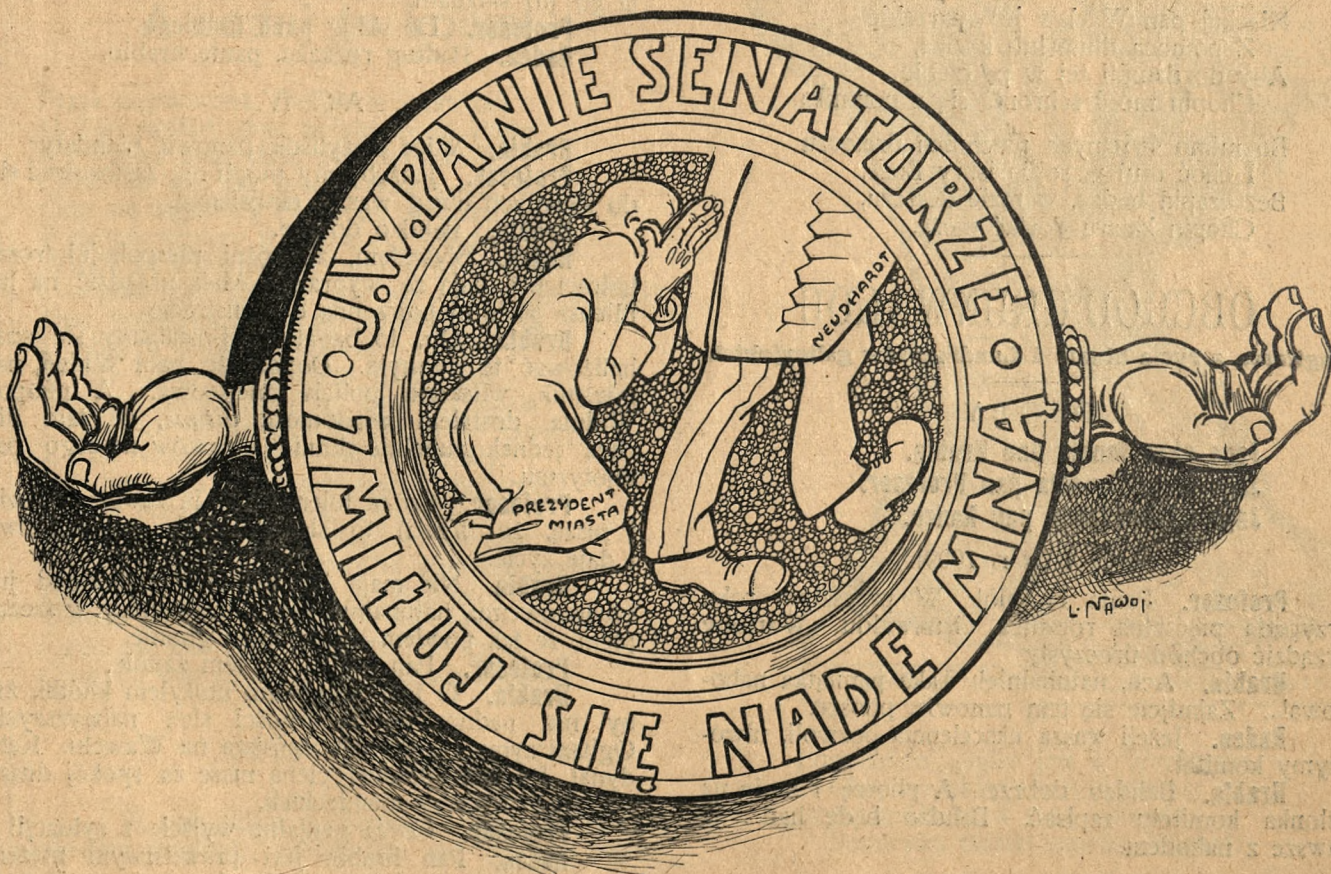
Obywateli dzielnych idąc śladem,
Dla dobra kraju rad składał ofiary,
I dyrektorom innym jest przykładem
Ten humorysta, marymontczyk stary.

Dziś, gdy opuszcza pracy swojej niwy,
Z żalem go wszyscy żegnają życzeniem,
By mu w spokoju płynął wiek sędziwy,
Promienny ziomków przychylnem wspomnieniem.

Doszedłby może.

- Czy związek państw bałkańskich dojdzie do skutku?
- Doszedłby może, ale nie da go się nigdy związać, bo oba końce są daleko od siebie.
- A gdzie one są?
- Jeden w Petersburgu, drugi Wiedniu.

Pan prezydent m. Płocka głowił się nad tem, jakiego rodzaju i rysunku tacą należałoby przyjąć u wrót miasta senatora Neudhardta.



Zdaniem „Muchy” najodpowiedniejszym byłby oryginalny projekt, powyżej przedstawiony oddajemy go też, bez żadnej pretensji, do użytku pp. prezydentów i innych wystraszonych dygnitarzy.

Helsingfors, d. 5/III 1910 r.

W. P.

Komunikuję W. P., iż w dniu dzisiejszym zostałem otwarty z powodu nowej kadencji. Ktoby miał życzenie obejrzeć moje wnętrze, niech się spieszy, bo chociaż otwarcie moje nastąpiło bardzo powoli, spodziewam się jednak, że zamknięcie dokonane będzie w szybkim tempie.

Donosząc o tem, pozostaję

z uszanowaniem

Sejm finlandzki.

No, patrz!

— Otrzymałem wczoraj z poczty list pieniężny, a w nim od ojca dwa ruble.

— Co mówisz? No, patrz, jakie to plotki chodzą po Warszawie. Więc na poczcie naszej jednak wszystkich pieniędzy nie kradną.

O TAK!

— Złapano znów nowego szpiega w Krakowie. Ale ci ich bez przerwy łapia!

— O tak! Ale ci ich też bez przerwy wysyłają!



Najlepsze do mycia są

MYDŁA

Przetłuszczone Higieniczne

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury
wyróbu Apteki M. Malinowskiego
w Warszawie, Nowy - Świat 35.

Drobne ogłoszenia.

Asymilacja chuda, mizerna na twarzy i źle ubrana, wyszła przed paru laty z okolic Nalewek i nie wraca. Ktoby ją gdzie spotkał, może sobie zatrzymać, bo Nalewkom już niepotrzebna.

Dają lekcje wyszukanej grzeczności dla interesantów p.p. urzędnikom państwowym, kurs skrócony, neuhardtowski.

Japońska maść na posmarowanie bolących konstytucji europejskich, jest do nabycia na punktach pogranicznych w Mandżurji. Droga, lecz skuteczna.

Konstytucja w Prusiech, operetka w 4 aktach, tłumaczona z rosyjskiego przez Bethmana-Hollwega, muzyka Stołypina, wystawia obecnie Sejm w Berlinie.

Konopnych sznurów, moenych, kupią większą partję urzędnicy intendenty w Państwie Rosyjskiem.

Neoslawizm donosi, iż połączył się z firmą: Panslawizm, Kułak & Co w Petersburgu, która to firma objęła ster obu interesów.

Zgoda austro-rosyjska, jako chwilowo zbyteczna, do sprzedania tanio. Wiadomość Wiedeń, Aehrental.

Echa wizyty Francuzów w Petersburgu.

Pokazując Francuzom duże kupy złota,
Pan Kokowcew obraził monsieur Jean Finota,
A Finot, który w ciemną nigdy nie brał lania,
Zażądał od ministra słów tych odwołania.
I co się teraz stanie? Pot mi splywa z czoła,
Co będzie, gdy Kokowcew słów swych nie odwoła?
Świat powie: „Jakieś nowe prawa gościnności,
Po to gości zapraszać, by obrażać gości”.

Oto lista tych, którzy radzą o Zjeździe w Sofji.

Dmowski
K o m a r o w
L u d s k a n o w
K a l i n k o w
M a k s y m K o w a l e w s k i j
W e r g u n
C z e r e p - S p i r y d o w i c z
B o b r y Ń s k i j
L e w i
K r a m a r z
C z e c z o t t
B e c h t y e r e w .

To i tak postę.

— Czy nowowyprowadzone pancerniki rosyjskie, na które przeznaczono 20 milionów rubli, już wypłynęły?

— Niel. Jeszcze nie gotowe, ale przy ich budowie, wypłynęli zato nowi złodzieje.

— To i tak postę, bo w każdym razie coś wypłynęło.

List krótki, ale znamienity.

Już nie było o czem pisać. Dolaż nasza twarda!
Aż tu naraz senatora los zesłał, Neuharda.
Warczą pióra, leca świstki, pełna znowu kasa,
Senatorze, zechciej przyjąć dank!

Warszawska Prasa.

INNE CZASY.

Dalej-Lama wyciąga ręce na wsze strony,
Przed potęgą Chińczyków szukając obrony,
Naprawdę! Już minęły te szczęsne godziny,
Kiedy to kurom na śmiech był Pekin i Chiny.
Dziś, gdy silnie stanęła wielkoluda stopa,
Chinom na śmiech jest cała „mądra” Europa.

Tak, to obelga.

— Purizkiewicz obraził na posiedzeniu Dumy księcia Golicyna. Nazwał go chamem.

— Tak, to obelga i nawet wielka, bo oznacza najbliższe, jakie tylko może być, spokrewnienie z Purizkiewiczem.

Amator pokoju.

Chwałą króla Edwarda pokojowe chęci,
Ja myślę, że od śmiechu człek się przy tem skręci;
Król chęć ma pokojową i siądzie, jak trusia,
Lecz jeśli przedtem zedrze kilka skór z Wilusia.

Niezadługo.

— Nie wiesz, kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji pojednawczej rosyjsko-polskiej.

— Niezadługo, jak się tylko różgi w wodzie wy-moczą.

Z DUMY.

Opolska interpelacja w Dumskich izbach kona,
Z góry była na zagładę biedna przeznaczona,
Bo choć w niej materiał polski, prawy jest i czysty,
Toć musieli z nią kręctwo zrobić „oktobrysty.”
Gdyż inaczej, Guczkw, który życie nam umaja,
Nie mógłby u Stołypina służyć za lokaja.

Chwilkę.

— Więc zwyciężyliśmy w Dumie i wyższą normę podatkową od nieruchomości płacić będziemy tylko do czasu wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie.

— A jak długo mamy czekać na to?

— Chwilkę — najwyżej sto lat.

Dwaj redaktorzy petersburscy.

Jak to bywa, gdy piszą o tem lub o owem,
Pożarł się pan Mieszczerskij z panem Mienszykowem,
Kto ma rację, zaiste, wybór bardzo trudny,
Bo i jeden nieczysty i drugi też brudny.

To dawniej tak było.

— Dla czego, jak się kogo chce wyśmiać, to się mówi: austriackie gadanie?

— Dawniej tak było, dziś jest inaczej. Znam narody, które z powodu austriackiego gadania tak się jeszcze kiedyś pobeczają, że im się prababka przyśni.

pod nowym zarządem
Konstantego Wysockiego
długoletniego kierownika firmy
„Władysław Müller”.

BAR „RENAISSANCE”
Plac Teatralny

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

T. N. Potusztannikow

(onże Gilary Spodeński)

Okolotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon!

Z przyjazdem senatora Neuhardta, czynownictwo nasze spłoszyło się i uszy po sobie pokładło, a to po biblijnemu mówiąc, dzień sądu dla nich nastął. Raniej, kiedy ty czynownika jakiego spotkał, weselańki on był, ugościł gdzieniegdź porządkiem i gęba jemu nie zamykała się, tak czyrykał bezprzestannie, prosto wróbel młody. Teraz on pasmurny chodzi i wypiułka jego nie pocieszy, bo strach jemu duszę po kawalku wyjada. Trzeciego dnia zaszedł ja w restoranczyk mały obiadać; przedtem tam zawsze czynownicy zbierali się i weselo było słuchać, kiedy oni różne anegdoty ze swojego bytu podpuskali i zahulał ty z nimi, brat, nieraz do raniego jutra. W obecnym czasie w restoranczyku pusto, czynownika ni na lekarstwo, tak że ja jeden-jednieńki, bez kompanji, obiad zjeść musiał. Już było wychodzić miał, kiedy drzwi otworzyli się i dwa znajomych mnie czynownika weszli. Chciał ja ich po bratstwie i družbie powitać uczciwie, no nie pośpiał słowa wymówić, jak

oni w miejsce pozdrowienia, z hamem i łajem kineli się na mnie.

— Padlec ty taki — mówi jeden — w miejsce, żeby dziełem zajmować się, w kabaku siedzisz!

— Jaby ciebie, przeklęty — mówi drugi — w północny Sachalin zesłał!

— Widzisz: ryło u niego różą kwitnie, a to nie robi nic szelma, tylko o brzuchu podłym pomyślenie ma.

— Bratcy! — powiadam ja — czy wam um - rozum przemieszał się? Za co wy mnie ruganiem pozdrawiacie?

— Żresz ty, kanalja, dzień cały, a nasz brat czynownik trudzić się musi i w strachu wielkim chodzi.

I poszli pisać na mnie znowu, i słowa takie sypią skrzydlate, jakby ja sam ostatni człowiek na świecie był. Już było zamyslał ja coniebadź na konto mordokwaszenia przedprzyjąć, kiedy oni, po cztery czarki wypiszy, nerwy rozstrojone uspokoili i całować się leżą.

— Daruj, druh — powiada jeden — że my tobie maleńko nagrubiłi, no powierz mnie, że już wytrzymać trudno.

— Życie nieznośnem się stało — rzekł drugi.

— Wypijcie wy, mili, po jednej jeszcze i opowiedzcie mnie porządkiem, w czym rzecz, a to u was ból wielka, widzę.

— Serdeczna ból, brat — i wyżyc z nią na świecie trudno.

— Wiadomo tobie — zaczął drugi — że senatora do nas, Neuhardta znaczy — nielekka na rewizję przynio-



W SOFJI W LIPCU 1910.

Dr. Kramarz do Straszewicza i Dmowskiego. — Wchodźcie prędko tędy, a tam na górze znajdziecie się zaraz w jednej sali z tymi od głównego wejścia.

Bielizna, Kapelusze amerykańskie, angielskie, wiedeńskie i włoskie. Palta, Kamizelki, Spodnie do konnej jazdy. Materjały ang. na ubrania. Obuwie amerykańskie „Hanan & Son” damskie i męskie i t. p.

Kowalski i Filtzer

POLECAJĄ

Kraków.
Przedm. № 19.



Bozd

ELEONORA

PO POWROCIE Z PETERSBURGA.

Car Ferdynand. — Patrz, Lola, jaki prezent dostałem. Tymczasem schowamy go do kuferka, bo prosili nad Newą, żeby tak odrazu nie pokazywać.

sta... (tu on obejrzał się wkoło ze strachem) to jest... chciał ja powiedzieć... senator na rewizję przyjechał. Rewizja, tak rewizja — także samo i cholera zdarza się, nic przeciw temu nie poradzisz. No w czym my, miatki czynowniczy naród, przewinili się jemu, żeby zaraz, na pierwszych porach, przycięśnienia nam robić?

— Jeżeli u was sumienie spokojne, tak wam przycięśnienia ni przy czym.

— Służby ty już, druh, ze wszystkim nie pojmujesz, tak słuchaj. Po przyczynie przyjazdu senatora, naczelstwo nasze przykaz wydało, żeby czynownikom wszystkim bezprzemienne o dziewiątej godzinie na służbie być, a kto raz spóźni się, tak momentalnie...

— W trąbę wyleci — dokończył drugi.

— To to i jest! — rzekł tamten. I pomyśl ty, brat, jak nam, czynownikom, można o dziewiątej na służbę jawnie się? Zajdziesz gdzieś na jedną z wieczora, druha tam albo kuma serdecznego spotkasz, i ot ni obejrzał się, jak do słoneczka zahulał. A kiedy nam spać to?

— Wam przyjdzie się hulanie rzucić do pory.

— Pomilujże, brat, jakież to czynownik bez hulania będzie? Do niczego niegodny ze wszystkim! Niuńka, a nie czynownik!

— No główna bieda w tem — przemówił drugi — że przykazano z publiką grzecznie obchodzić się, usłużyć jej, żeby, znaczy, żadnych postronnych żalob nie było. To już prosto z rąk won! Wszystkie porządki wierzch nogami obrócone.

— Siedzim my teraz na służbie, prosto, jak na mękach piekielnych. Gębę kułakiem zaciskać sobie musisz, żeby to i dzieło jakiemu duraku z publiky krzepkiego słówka nie powiedzieć.

— Raniej my nie rozbiali i nie ceremonili się z publiką. Przychodzi taki nachał i mówi tobie: „panie naczelniku, mnie się spieszy“. Jeżeli ja tobie naczelnik, tak ty uszanowanie znaj i z pustymi rękami nie podchodź. A jeżeli bez tego spieszy się tobie, tak posiedź godzinę albo dwie. Cierp, brat, generałem będziesz. Kiedy taki, skrzepiwszy serce, nadojadać tobie pośmiał

Wysmienita
STARKA



„Imperial“
odznacza się
wykwintnym
smakiem
i aromatem.
Wzmocnia
apetyt,
ułatwia
proces
trawienia.

25% r a b a t u 25%
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

i przypominać, że czeka, tak my jemu takie wnoszenie odpuścili, że dusza u niego w piętki poszła. „Odstańcie do czorta!—mówiło się jemu, a to i prosto „pszoł won” niekiedy.

— I po tej przyczynie my, ciebie, Ilja miły, obrugali, że nam już serce mdlilo. Pomyśl, brat: sześć godzin na służbie siedzieli, publiki przepaść była, a my nikomu nic, wszystko tylko słodko mówim: „proszu pana... niech pan sjada... niech paczeka...” Tfu! ty czort!

Między tem drugi czynownik rozplakał się.

— Daruj, brat Ilja,—mówi on, tzy, prosto rymna w czas deszczu lejąc — i w zło nie wmieniaj, że my ciebie padlecem obezwali, a to i kanalcja, zdaje się. No żalność taka w sercu była, że, myślisz, pęknie ono. Ot, dożył ja na swoim wieku! Stare obyczaje odmieniają, przewrotne mody zawodzą. I gdzie tu porządek może być, jeżeli my z każdą publiczną kanalcją będziem się ostrożnie, jak z kaczem jajem obchodzić.

— Po mojemu — rzekł drugi czynownik — taki przykaz na konto publiki bez zmysłu wychodzi. Nie publice my służym, no naczalstwu, a publika tylko na to Bogiem stworzona, żeby każdemu, po czynu, nadleżące sumy wnosila. Nie bądź publiki, my by takżesamo służyli, bumagi spisowali i papirosy kurzyli.

— Przemiele się, będzie mąka — powiadam ja.

I smuć się nie warto. Wyjedzie senator, tak wy wtedy wtroje publice za swoją żalność oddacie, a póki co... cierp, czynownik—generałem będziesz.

Twój brat Ilja.

„Glückskind”.

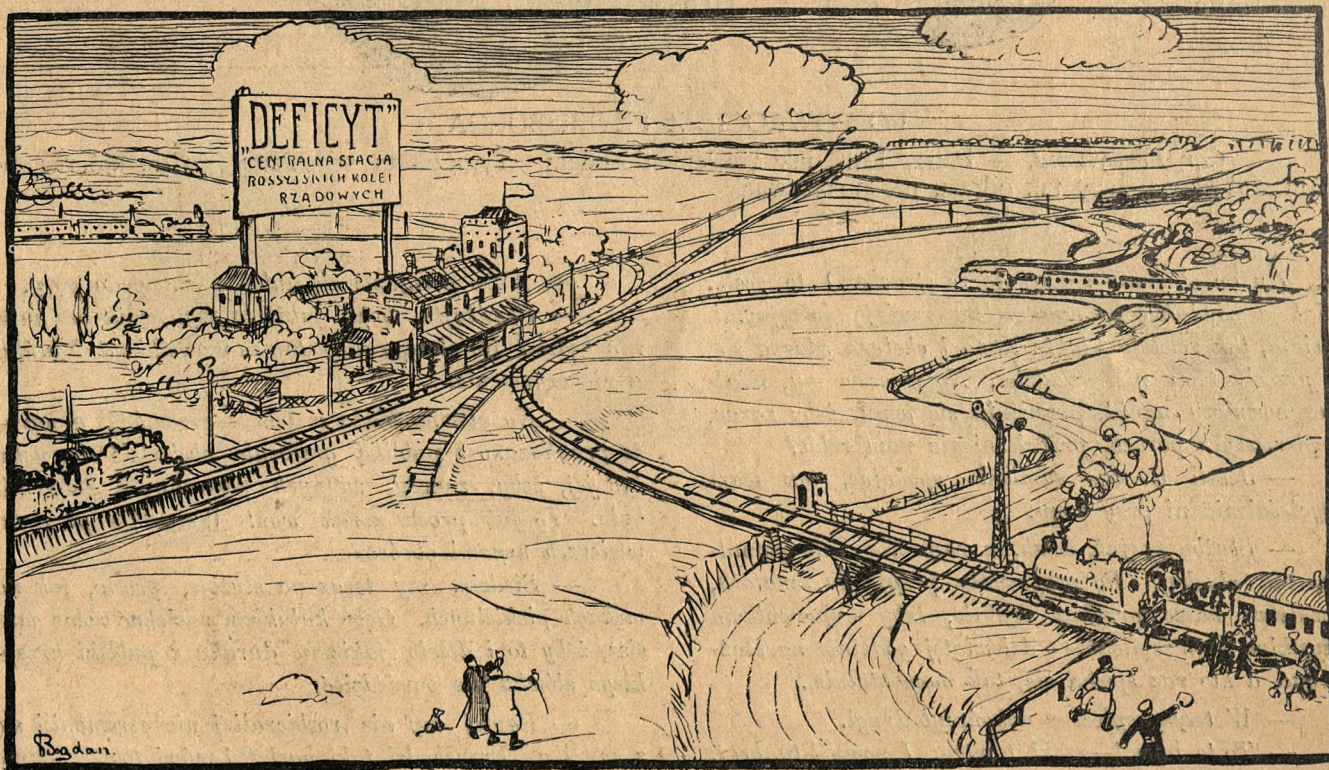
Mienszykow, który ma bzika,
Jest przy tem duch niespokojny,
Z całym impetem wykrzyka:
— Niech Rosja idzie do wojny.
Chociaż dowodzą mu wkoło,
Że osieł jest, że się mami,
On jednak woła wesoło:
— Pi — zasypiemy czapkami!
To „glückskind”! Los go nie gnecie,
Lecz sypie darów nań worek,
Boć rozkosz chodzić po świecie,
Kto kwalifikant do Tworek.

Gdy Bułgarzy go oblegli.

Car Ferdynand długonosy, oraz tłumolicy,
Z Petersburga już powrócił do swojej stolicy,
Gdy Bułgarzy go oblegli, pytając co niesie?
— Sen, rzekł! Sferom w Petersburgu spać dziś tylko
[chce się.

WYKWIŃTNE LIKIERY FRANCUSKIE
„PRUNELLE AU COGNAC” „SUC”
SIMON AÏNE CHALON SUR SAONE

GRANDS VINS de LUXE
Szampańskie J. ROY.



STACJA CENTRALNA.

- Czego oni tak się spieszą?
- Chcieliby zdążyć na czas do centralnej stacji.
- Nie ma strachu! Gdzie, jak gdzie, ale do tej stacji każda rosyjska kolej napewno zdąży.

LUDWIK ORTHWEIN

Mebles stylowe. Dekoracje.

CAKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAŃ.

Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Warszawa

Wielki wybór gotowych mebli na składzie.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla abonentów na prowincji „Wyciąg z głównego cennika łącznie z zamówieniem ze Składu nasion i narzędzi „Ogrodnik Polski“ w Warszawie, Mazowiecka 11.

Wilno bez „głowy.”

Że ukradł Pasternackij buchalter tysiące,
I skrył się gdzieś, jak zając na zielonej łące,
W myśl przysłowia znanego (co się często zdarza)
O kowalu, co dyndał w zastępstwie ślusarza,
Miał pana buchaltera schwytać i wziąć w pęta,
Do sądu Węśławskiego ciągną, prezydenta,
Który wielce obciążon winy dokumentem,
Bo czasu tej kradzieży... nie był prezydentem.
Chociaż to jest komiczna w życiu Wilna era,
Lecz szersze horyzonty... chirurgji otwiera
I poucza chirurgów (nikt nie może przeczyć)
Jak mają radykalnie chorych ludzi leczyć,
Bo podaje przepisy nieznanne i nowe,
Że gdy ręka jest zgniła—trzeba odciąć głowę.

Nie wiesz po co?

— Król Piotr serbski jedzie również do Petersburga.
— Nie wiesz po co?
— Jako krawiec. Chce też Austrii łątkę przypiąć.

Nie tego chcieli.

A. Świętochowski i A. Niemojewski,
Dwa duchy sobie pokrewne i bliźnie,
Kreśląc stylowe w swoich pismach freski,
Niebaczne słowa rzekli o Chełmszczyźnie.

Nienawiść czując zacieklą do kleru
I w nim wszelkiego zła widząc przyczynę,
Że dziś istinni chcą z Chełmszczyzny zeru,
Oni w tem księży upatryli winę.

Tego czekały tylko czarnych zgraje,
Co wszędzie węszą intryg polskich męty,
Dziś „Nowe Wremia” słowa te podaje,
Jako największe w sprawie argumenty.

Czarnosecinne teraz krzyczą pieski:
„Czemu się Polak do Chełmszczyzny pali?
Wszak Świętochowski oraz Niemojewski,
Dwaj głośni męże, rację nam przyznali”.

W sercach tych ludzi dwóch dziś pewnie błyska
Żal po niewczasie i gorycz w nich wzbiera,
Gdy „Świat” gorąco sławi ich nazwiska,
Filewicz usta nimi zaś wyciera.

W milczeniu patrzeć na to są zmuszeni
I nic nie mogą przeciwstawić krzykom,
Bo w nienawiści kleru zaślepieni,
Broń w rękę wspólnym dali przeciwnikom.

Teatr „OAZA”

Dziś zmiana programu.
!!!NADZWYCZAJNY PROGRAM!!!
!Sam siebie reklamuje!
W sobotę dodatkowa zmiana.



PEPPERMINT
Freezomint



PRUNELLE

Najwytworniejsze Likieri firmy
Cusenier

Jedynie likieri w butelkach form obok wskazanych, noszące tu oznaczone nazwy oraz markę

„CUSENIER“

dają zupełną gwarancję wytworności smaku i aromatu oraz autentyczności produktu.



CURAÇAO extra sec



CURAÇAO tr. sec

Sprzedaż w większych Handlach.

Z Laboratorium Medycnego w Orleanie (Francja).

Jak osiągnąć

piękny kształt biustu?

GALEGINA NUBIJSKA
D-ra DESCHAMP
(Galégine de Nubie du D-r Deschamp).

Na rozwinięcie piersi i nadanie im wspaniałej okrągłości.

Cena za pudełko (60 pastylek) rub. 4,25. Za tubkę kremu balsamicznego rub. 4,25. Sposób użycia w różnych językach.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

„FACET“

WESOŁY KALENDARZYK
na 1910 rok

wyszedł i jest do nabycia wszędzie

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownym odnowieniu została otwarta i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

„ZIEMIA“

Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany
wychodzi w Warszawie
POD REDAKCYĄ

Kazimierza Kūlwiecia;

podaje artykuły naukowe, dotyczące przyrody i dziejów kraju ojczystego, prace z zakresu przyrodoznawstwa ogólnego oraz geografii powszechnej, wrażenia z wycieczek i podróży, opisy zabytków, ciekawszych miejscowości kraju i ziem przyległych, felietony i kronikę krajoznawczą oraz sprawozdania z literatury i działalności instytucji naukowych.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 29.

Przedpłata w Warszawie: rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową: rocznie 6 rb. 50 kop., półrocznie 3 rb. 30 kop., kwartalnie 1 rb.: 65 kop.,
Zagranicą: rocznie 8 rb., (20 koron, 16 marek, 22 franki).



Nagrodzone srebrenym medalem na wystawie w Częstochowie.

FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN

A. OWCZARSKIEGO

w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.

POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.

Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

RICINUS SICCOL

Olej rycynowy w proszku. Doza dla dzieci za 5 kop., dla dorosłych za 10 kop.

Apteka Ap. Kowalskiego

Warszawa, Graniczna 10,

robi skłonne

OD złego trawienia,

ZGAGI, bólu i kataru żo-

łądka, kiszek, wā-

trobry Pastyłki Rus-

syana, 60 k.

KASZLU, astmy, duszności, chrypki,

kataru gardła, oskrzeli, płuc

Granulki Russyana, 60 k.

MIGRENY i siln. bólów głowy Pastyłki.

Już od połowy pastylki w

10 minut skutek, 60 k.

ŁYSIENIA Krynol. Wstrzymuje łysie-

nie, usuwa łupież, wzma-

cnia włosy, 2 rb.

ODCISKÓW, skóry zgrubiałej, broda-

wek Klawiol, 35 k.

Żądać ich wszędzie.



SUDORYNŃ.



Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie

„L'URBAINE“

Ułgi na wypadek niezdolności do pracy

Filja dla Król. Polsk. Marszałkowska 136

Oddział Miejski Jerozolimska 21.

KRAWIEC MĘSKI

St. Prosiński

w WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej

№ 4711

Woda Kolońska

najlepszy środek przeciw bólowi
głowy i osłabieniu nerwów.

Przy bólu głowy, lub zupełnem osłabieniu nerwów, wystarcza jednorazowe natarcie wodą kolońską № 4711, która działa niezwykle orzeźwiająco i skutecznie.

Prawdziwa tylko z prawnie zastrzeżonym we wszystkich państwach znakiem

№ 4711

na niebiesko-złotej etykiecie.

Ferd. Mülhens

KOLONJA n|R. i RYGA.

Dom założony w 1792 r.

„BAR POD 100“

CENTRALNY WIENDEŃSKI

Marszałkowska 100, Telefon 36-08.

Poleca Szanownej Publiczności Wykwintną Kuchnię. Piwo wyłącznie Stryckiego i oryginalne Pilzeńskie.

Zakład otwarty do godz. 3 w nocy.

Na Marszałkowskiej widać przez

Szynki, kawior, wędzone rybki,

Wszystko świeżutkie, aż idzie ślina,

Jest w magazynie Kożemianina.

Galaret rybnych wybór wszelaki,

W garnuszkach bigos, i smaczne flaki,

Więć adres sklepu pamiętać prosiem:

Na Marszałkowskiej sześćdzie-

siąt osiem.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek

i łagodnie przeczyszcza

S. HISZPAŃSKI

SZEW C MĘSKI i DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm, Nr. 7.

Istnieje od 1888 roku.

NOWOŚĆ!

NAWRÓCONY

przez BOLESŁAWA BIERNACKIEGO.

Cena 1 rb. 50 kop.

PUDER IRIS
PERFUMERY
H. LACHS i S-ka
NIESZKODLIWY

W owłokach na Dziłki-Gass.

— W Berlinie i w całych Prusiech są ładne awantury o reformę wyborczą; policja rąbie na wszystkie strony.

— Co wy mówicie? A Wiluś co na to?

— Niewiadomo. Niektórzy mówią, że on potrzebował wleźć pod fortepian, inni twierdzą, że właśnie siedzi przy fortepianie i komponuje: „Ode do policyjnego pałaza“.



— Jak wam się zdaje, czy ugoda austriacko-rosyjska dojdzie do skutku?

— Naturalnie. Jak się tylko pobiją, to się potem pogodzą.

Daj spokój.

Filewicz, dla którego każda linja krzywa,
W sprawie Chelmskiej też w chórze głosów się odzywa.
Filewiczu, daj spokój, opuść z piórem ramię,
My przecież z góry wiemy, że Filewicz kłamie.

S. KRÓLIKOWSKI KRAWIEC Otrzymał na sezon nowość An-
ielskie i Krajowe.
S-to Krzyska 9, telef. 115-04. Krój elegancji, wykończenie wytworne.

RESTAURACJA

przy handlu win

dawniej

„W. Wysockiego“

Mazowiecka № 3,

tel. 36-92.

otwarta do godz. 3 w nocy.

Nowo odrestaurowana, prowadzona pod zarządkiem Kuchmistrza W. Przybylskiego, wykwintna kuchnia wydaje obiady z 4 dań po 50 kop. od 1 do 5, oraz śniadania i kolacje à la carte. — Stare wina i miody.

Przyjmuje zamówienia.

Ceny umiarkowane.

! OSTATNIA NOWOŚĆ!

! Jedyne dzieło w polskiej literaturze!

„TAJEMNICE i ZAGADNIENIA“

Magji, Hypnotyzmu, Spirytyzmu
i Magnetyzmu, stronic 268, około 50 rys.

Powyższe dzieło zrstało ułożone według najlepszych źródeł i traktuje o nauce **Magji**, która istniejąc od wieków, znana jest wszystkim z nazwy, chociaż nieliczni tylko posiadają o niej istotne, oparte na poznaniu treści, pojęcie. Obok objaśnienia zasad, dzieło to przeważnie zawiera przepisy praktycznego zastosowania Magji, wskutek czego każdy z czytelników zdoła osiągnąć, dzięki niemu, wyniki zdumiewające, ogólnie uważane przez niewtajemniczonych za niemożliwe. Przed czytelnikiem otworzą się wrota nowych czarodziejskich światów, pozna on i zdobędzie sztukę kierowania temi ukrytymi potęgami, których dotąd był igraszką. Nadto dzieło to zawiera nieocenione wiadomości z dziedziny pokrewnych Magji, jak **Spirytyzm, Magnetyzm, Hypnotyzm** i t. p. Wykład jest zrozumiały i przystępny dla każdego czytelnika.

Cena rb. 2, z przesyłką rb. 2.30, za zaliczeniem o 10 kop. drożej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Skład główny w **Księgarni Popularnej** w Warszawie, **Śto-Krzyska 42**. Wypisujący jednorazowo 5 egzemplarzy, za przesyłkę nie płaca.

Gratis i franco wysyłamy najnowszy katalog książek po cenach zniżonych i własnych wydawnictw.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FARROWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.

OBIADY

hygieniczne, smaczne, zdrowe à la carte od 30 kop. wydaje „Słowianka“, Chmielna 38, Kawiarnia.

M. LEWIN poleca

Instrumenty Muzyczne
Gramofony i Płyty
z pierwszorzędných źródeł.

Senatorska № 22,
róg
Placu Teatralnego.



! Na letniska!
Meble
trzciniowe
Warszawa
Al. Ujazdowska 16
Telefon 70-10.

T. i W. KRAKOWSCY

Nowowypuszczone Papierosy

„LORD“

10 szt. 6 kop.

5 szt. 3 kop.

TOW. AKC. FABR. TABACZ.

I. L. Szereszewski.

J. FRUZINSKI

Najlepsze KAKAO higieniczne, cukry deserowe i czekolada.

Krakowskie-Przedmieście № 5, róg Berga.

WINO
Cognac
Likiery
Araki
RUMY
Porter
i PIWO
ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy *Otard Dupuy & Co.*

jednej z największych w **Cognac**
egzystującej od roku 1795.

Po zaprowadzeniu działu STOLARSKIEGO i powiększeniu

Magazynu Fabrycznego

Krak.-Przedmieście (Hotel Europejski). Tel. 6-27

TOW. AKCYJNE

„WOJCIECHÓW“

POLECA

Kompletne urządzenia apartamentów, Sal koncertowych, Teatrów, Restauracji, Biur. Wybór pokoiów Jadalnych, Salonów, Sympialni i t. p.

L. WRÓBEL

WARSZAWA

Krakowskie-Przedmieście 25, telef. 1-67

poleca:

WINA francuskie, węgierskie, hiszpańskie, krymskie, włoskie chianti i galicyjski jarzębiak.

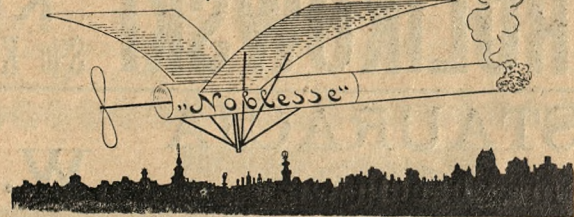
„NOBLESSE“

TABACZNA FABRYKA

firmy **Kalinowski & Przepiórkowski**

POLECA NAJLEPSZE PAPIEROSY

Monoplan 10 szt. 8 kop.



Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

— SLYNNA W CAŁYM SWIECIE —

Herbata z gór Harcu

(Dr. Lauer's Harzer Gebirgstee). Zalecana przez najslynniejszych powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z niezbędnych środków do utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3-ch filiżanek tygodniowo, leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy reumatyzm, atretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt, prawidłowe trawienie, Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy, cholery. Cena pudełka Rub. 1, pół pudełka 50 kop.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą:

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa, Śliska 33a. Kantor i skład w podwórzu. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. Wystrzegać się falsyfikatów.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

NOWOŚĆ



LA RUBRINE

NAJLEPSZY ŚRODEK DLA
NADANIA TWARZY ŚWIE-
□ □ ŻOŚCI I MŁODOŚCI. □ □

TWO BROCARD & CO

MOSKWA.

Zatwierdz. przez Depart. Lekars. za № 6, znane ze swej dobroci

Dla kaszlących i astmatyków

TUSSOLINOWE PASTYLKI

Główny skład w aptece J. Leleży, Marjańska 12. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

„Tygodnik Ilustrowany”

wydawnictwa rok 51.

„Tygodnik” stary, ale jary,
Ilustrowany znakomicie,
Z innymi bierze się za bary,
Bo dba o sławę i o życie.

O żadnej sprawie nie przemilczy,
Każdy artykuł to omasta,
A przy tem zdobi go Prus z Wilczej
I Or-Ot ze Starego Miasta.

Wytrwale pełni swą robotę
I przyszłych planów ma zarisy,
Zaś w Filharmonji w tę sobotę
Urządza koncert-monstre na wpisy.

Koncert ten, pełen wspomnień płaczu,
Wskrzęsi pieśń, znaną dawnym czasem
O tym żołnierzu, o tułaczku,
Co to wędrował, borem, lasem.

Dokoła „Sfinksa.”

„Sfinks,” miesięcznik literacko-artystyczny i naukowy,
pod redakcją Władysława Bukowińskiego.

A może nie wszyscy wiecie,
Z czytelników rzeszy chwackiej,
Że rozpoczął już dwulecie
„Sfinks,” miesięcznik literacki.

Abonentów przygarść liczną
Ma już i wciąż idzie w górę,
Literacko-artystyczną
Wnosząc w naród nasz kulturę.

Ma treść świetną, piękną szatę,
Kroczy żwawo, ani spocznie —
Hej! grosz sypcie na przedpłatę,
Osiem rubli tylko rocznie!

Władysław Bukowiński. „Echa,” poemat. Wydawnictwo „Sfinksa,” Warszawa 1910.

Władysław Bukowiński. „Na greckiej fali,” poemat liryczny, Gebethner i Wolff, Warszawa.

Bezsilnie w pieśniach się nie miota
Muza poety, wiecznie młoda,
Łagodnie smutna z nich tęsknota,
Jako ożywcza bije woda,
Kojącą w serce wlewa ciszę
I jako morska toń, kołysze.

Czy śpiewa pieśniarz czar piramid,
Czy opisuje piach Sahary,
Rymy ma miękkie, jak aksamit
I strofy pełne w przyszłość wiary.
Czasem wspomnienie lżą pokryje,
Ale żyć pragnie, póki żyje.

Portret Juliusza Słowackiego, akwaforta Fr. Siedleckiego, wydany staraniem redakcji „Sfinksa”.

Wydany w rok jubileuszu
Cechy Juliusza duszy streszcza:
Jest w pięknej twarzy moc geniuszu
I melancholji głębia wieszczą.

Zdobić każdego domu ściany
Powinien portret ten szlachetny
Wieszczą, co „płaszcz nie wyżebrany”
Miał, lecz świetnością Polski świetny.

„Rendez-Vous”

Przyjezdnych i Miejscowych:

==== Piwo Waldschleschen i Pilzeńskie z beczkil! ====

Renomowana fabryka fortepianów i pianin **F. J. NOWICKIEGO**, chcąc ułatwić nabywanie swoich wyrobów, wprowadziła sprzedaż ratową. Wielki wybór w różnych kolorach drzewa i stylach. **Nowy-dziewiat 38, telefon 13-91.**

WINO SZAMPAŃSKIE

Heidsieck MONOPOLE SEC

ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.



Lampy naftowo-żarowe „LUX”

różnych typów od 200 do 1600 świec norm. z ciśnieniem i bez ciśnienia.

„AUTOLUX”

do oświetlania wewnętrznego i zewnętrznego

poleca Tow. Akc. „LUX”

Warszawa, Plac Warecki № 1. Telefonu № 63-10.

Adres dla depesz: „Keros”.

Cenniki na żądanie.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W. KIJOK**
POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

najlepszy
KEFIR REKIERTA 8 k. Koszykowa 25
telefon 15-31.



NA SEZON WIOSENNY!

najmodniejsze

KOSZULE BIAŁE i KOLOROWE,
KRAWATY, KAPELUSZE, laski, rękawiczki

poleca

S. SATAŁĘCKI

Marszałkowska 151, telefon 51-92.



Stemple kauczukowe

PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby, monogramy, napisy złote i srebrne, **numery**, datowniki, **sztyldy** emaljowane, lane i grawerowane poleca najtaniej

Pierwsza w kraju Fabryka

p. f. **Z. Suchowiecki**

Wierzbowa 6 (Hotel Angielski)

TELEFON 134-32.

B. KOCHANOWICZ

SKŁADY SKLEPIONE
DO
PRZECHOWYWANIA MEBLI

OPRAWIANIE MEBLI
B. KOCHANOWICZ

PRZEPROWADZKI
B. KOCHANOWICZ

PL. TEATRALNY №12 TEL. 7-19
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

Wyśmienite Wino Francuskie

SAINT-RAPHAËL

najlepszy przyjaciel żołądka, wzmacnia organizm słabowitych i rachitycznych dzieci, przywraca siły rekonwalescentom.

Towarzystwa wina

S. Raphaël

Valence (Drôme) Francja

Strzedz się podrabiań! Na banderoli każdej butelki powyższy napis.

BAZAR KRAJOWY
St. Gołędzinowski
Al. Jerozolimska 35



POLECA

Kilimki, Samodziały,
Kapy, Serwety, Laufry,
Fartuchy, Welenki, Pa-
ski krakowskie, Guziki,
Serdaki, Wazony ludo-
we i artystyczne.

Wobec tego, że w wielu Restauracjach sprzedawane jest **piwo z beczki** innych browarów, za piwo **C. STRYCKIEGO z Rygi**, zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości Sz. p. p. konsumentów, że piwo nasze dostać można tylko w niżej podanych zakładach, a mianowicie:

- Bar Amerykański, Senatorska 27.
- * „Pod Baryłką, Nowy-Świat 22.
- * „Centralny, Marszałkowska 100.
- * „Express, Al. Jerozolimska 82.
- * „Galicyjski, Senatorska 19.
- * „á la Hawelka Nr. 1, Nowy świat 59.
- * „ „ „ Nr. 2, Marszałkowska 129.
- * Barycka A., Elektoralna 21.

- * Briessemeister „Caffe de Paris“, Marszał. 100.
- * „Corso“, Wierzbowa 7.
- * Fabiszewski St., Marszałkowska 69.
- * Goette „Konrad“, Nowy-Świat 64.
- Hotel Lipski, Bielańska 2.
- * „ Niemiecki, Długa 31.
- * „ Rzymski, Nowo-Senatorska 1.
- * Kłos J., Leszno 48.

- * Komorowski A., Marszałkowska 107.
- Klub Wioślarski, Foksal 19.
- * Mleczarnia Udziałowa, Nowy-Świat 15.
- * Sterlegoff M., Daniłowiczowska 2.
- Weychert I. A., Trębacka 1.
- * Wielka Kawiarnia, Ostrowski St., Marszał. 113.
- * Wysocki W., Mazowiecka 8.
- * Yacht Klub, Miodowa 4.

Z poważaniem **A. DOMAŃSKI**.

Warszawa, Grzybowska, 43, telef. 15-25 i 17-05.

Uwaga! Zakłady oznaczone gwiazdką sprzedają wyłącznie piwo z browarów **C. STRYCKIEGO**.

Powyższe zawiadomienie będziemy powtarzać perjodycznie.

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.

JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

K. GŁAZIEWICZ

MAGAZYN JUBILERSKI

Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

NAJLEPSZE Stemple Kauczukowe tylko u **Z. Weinkranza**

Senatorska № 12
(Plac Teatr.)
Telef. 15-34.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.